

## *Pro memoria* Kazimierza Orzechowskiego (1923–2009)

W dniu 9 kwietnia 2010 r. minęła pierwsza rocznica śmierci Kazimierza Orzechowskiego, profesora zwyczajnego Uniwersytetu Wrocławskiego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii, pierwszego — i najdłużej sprawującego tę funkcję — dyrektora Instytutu Historii Państwa i Prawa (1969–1993), niezwykłego człowieka, naukowca, nauczyciela akademickiego oraz wychowawcy wielu pokoleń studentów.

O barwnym życiu, badawczych pasjach i dokonaniach oraz wielostronnej aktywności Profesora napisano już sporo<sup>1</sup>, choć nadal w stopniu dalekim od pełnej

---

\* Zdjęcie portretu wykonanego przez artystkę malarzkę Marię Orzechowską, córkę Profesora, darowanego Instytutowi Historii Państwa i Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego.

<sup>1</sup> W porządku chronologicznym: [E. Klein], *Słowo wstępne*, „Studia Historycznoprawne”. Profesorowi Kazimierzowi Orzechowskiemu, naszemu Mistrzowi, Przyjacielowi i Dyrektorowi, w 70. rocznicę urodzin i 45-lecie pracy naukowej grono pracowników Instytutu Historii Państwa i Prawa, A UW No 1477, Prawo 222, Wrocław 1993, s. 5–11; B. Koredczuk, J. Koredczuk, *Bibliografia prac Prof. dra Kazimierza Orzechowskiego [1949–1992]*, *ibidem*, s. 13–41; K. Matwijowski, *Sylwetka uczonego (z okazji Jubileuszu Prof. dr. Kazimierza Orzechowskiego)*, [w:] *Studia historycznoprawne. Prace ofiarowane Kazimierzowi Orzechowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. K. Matwijowski, S. Ochmann-Staniszevska, *Professorowi Doktorowi Kazimierzowi Orzechowskiemu, byłemu Prorektorowi i Dziekanowi Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, długoletniemu członkowi redakcji „Sobótki”, wybitnemu prawnikowi i badaczowi przeszłości Śląska i Polski z wyrazami najgłębszego szacunku i przyjaźni Przyjaciele*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 48, 1993, nr 2–3, s. 105–111; [H. Olszewski], *Z Profesorem Kazimierzem Orzechowskim rozmawia Henryk Olszewski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” [dalej: CPH] 55, 2003, z. 2, III. Rozmowy w Redakcji, s. 307–320; A. Konieczny, *Słowo wstępne*, „Studia Historycznoprawne”, A UW No 2501, Prawo 285, Wrocław 2003, s. 7; B. Koredczuk, J. Koredczuk, *Bibliografia prac Prof. dra Kazimierza Orzechowskiego za lata 1992–2002*, *ibidem*, s. 9–19; P. Jurek, *Profesor Kazimierz Orzechowski dziekanem Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego im. Bolesława Bieruta*, „Studia Historycznoprawne”, A UW No 3015, Prawo 303, Wrocław 2007, s. 103–125; M.J. Ptak, *Kazimierz Orzechowski (1923–2009)*, „Państwo i Prawo” 64, 2009, z. 9 (763), s. 104–108; M. Lis, *Profesor zwyczajny doktor Kazimierz Orzechowski (1923–2009)*, „Studia Śląskie. Seria Nowa” 68, 2009, s. 348–349; J. Koredczuk, *Profesor dr Kazimierz Orzechowski (1923–2009)*, „Palestra” 56, 2009, nr 7–8, s. 350–352; S. Rogowski, *Nasz Szef. Wspomnienie o Profesorze Kazimierzu Orzechowskim*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Studia Erasiana

prezentacji Jego wyjątkowej osobowości. Przyjaciele i koledzy z Instytutu oraz najważniejszych ośrodków akademickich z kraju i zagranicy pragną niniejszym tomem „Studiów Historycznoprawnych” wyrazić nieprzemijające uznanie dla osiągnięć Profesora oraz dać dowód ciągle żywej i bardzo ciepłej o Nim pamięci. Zawiera on kolejną garść wspomnień o Profesorze oraz ponad dwadzieścia merytorycznych studiów, które zawsze wysoko cenił, jeśli opierały się na źródłach, zwłaszcza archiwalnych. Ich Autorom należą się w tym miejscu serdeczne podziękowania.

Opatrzanie słowem wstępnym prezentowanego tomu z natury rzeczy przypadło prof. dr. hab. Alfredowi Koniecznemu, kierującemu Instytutem (1993–2004) z rekomendacji Profesora po przejściu na emeryturę oraz redagującemu „Studia Historycznoprawne” od chwili ich powstania, który jednak po pewnym czasie — ze względu na stan zdrowia — zaproponował mnie spełnienie tego zaszczytnego, wzruszającego, ale i zaskakującego obowiązku. Z krótszej, w tej sytuacji, czasowej perspektywy chciałbym przywołać niektóre wspomnienia związane z osobą Profesora — moim pierwszym w życiu pracowniczym zwierzchnikiem, intelektualnym autorytetem oraz inspiratorem i opiekunem badawczych poczynąń.

Profesora poznałem w 1974 r. na rozmowie, w trakcie której zaproponował mi zatrudnienie, jeszcze jako studenta przedostatniego roku studiów stacjonarnych administracji na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego, w Instytucie Historii Państwa i Prawa na jedynym możliwym wówczas stanowisku pracownika inżynierjno-technicznego. Onieśmielony i zaskoczony zapamiętałem z niej tylko słowa mojego Interlokutora — które okazały się prorocze, że wielkich pieniędzy z pracy na Uniwersytecie nie mogą się spodziewać. Po ukończeniu studiów (z wyróżnieniem) według indywidualnego programu, którego głównym Autorem był Profesor, oraz napisaniu pracy magisterskiej o Polskiej Komisji Likwidacyjnej, rozmyślałem o doktoracie poświęconym przejściowym organom władzy na ziemiach polskich w latach 1918–1921. Widząc moje zaangażowanie i snucie planów dotyczących niezbędnych kwerend archiwalnych w wielu miejscowościach całej Polski, Profesor wezwał mnie do swojego gabinetu i oświadczył: „Panie Marianie, czeka Pana ogromny wysiłek związany z licznymi, koniecznymi i kosztownymi wyjazdami do wielu archiwów, których zasoby nie zawsze są odpowiednio zinwentaryzowane i dostępne. Proszę się zastanowić, ma Pan przecież za Odrą wspaniałe archiwalia dotyczące dziejów feudalnego Ślą-

---

Wratlaviensia” z. 3, Wrocław 2009, s. 394–405; M.J. Ptak, *In memoriam. Kazimierz Orzechowski (1923–2009)*, CPH 62, 2010, z. 1, s. 499–503; J. Koredeczuk, *Kazimierz Orzechowski (1923–2009)*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 7, 2010, s. 2; *Kazimierz Orzechowski* [nota biograficzna], „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” XII, 2009, s. 331; P. Jurek, *Pamięci Profesora Kazimierza Orzechowskiego (1923–2009)*, „Przegląd Prawa i Administracji” LXXXII, A UW No 3171, s. 5–11; *Kazimierz Orzechowski (1923–2009)*, [w:] *Pamięci zmarłych Profesorów i docentów Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego 1945–2010*, Wrocław 2010, s. 205–215.

ska, a prawdziwa historia kończy się na XVIII w.” Odpowiedziałem wówczas, że nie czuję się na siłach, aby podjąć takie wyzwanie, wymagające przecież dobrej znajomości języka niemieckiego i przynajmniej rudymen tarnej łacińskiego oraz ogólnej wiedzy o zupełnie odmiennej rzeczywistości prawnoustrojowej. Profesor z życzliwym uśmiechem zakończył rozmowę słowami: „skoro ja się tego nauczyłem, to i Pan może, wszystko jest dla ludzi, proszę to przemyśleć i przyjsć do mnie za tydzień”. Przyznaję, że bardziej z grzeczności niż z przekonania zjawiłem się po tygodniu w gabinecie Profesora i, zapewne z widoczną rezygnacją w głosie, powiedziałem, że niewiele mam do stracenia, bo kariery naukowej nie planuję, ale postanowiłem spróbować, nie wiem jednak, od czego zacząć. Profesor, wyraźnie zadowolony, skierował mnie za Odrę do wrocławskiego Archiwum Państwowego z poleceniem przejrzania niemieckiego inwentarza zespołu Księstwa Oleśnickiego (Rep. 33) i luźną sugestią, że można napisać ciekawą pracę o ordynacji ziemskiej tegoż księstwa z 1583 r. I tak się zaczęła moja przygoda z prawnoustrojowymi dziejami Śląska oraz jego poszczególnymi księstwami i państwami stanowymi, które są nadal źródłem mojej życiowej fascynacji, intelektualnej satysfakcji oraz dalszych planów badawczych. Powstała też w ten sposób naturalna więź łącząca mnie z Profesorem, wynikająca ze wspólnych zainteresowań, choć rozwijanych z odmiennych perspektyw — ogólnośląskiej i partykularnej. Doktoratu o wspomnianej ordynacji nie napisałem, ponieważ urzekło mnie sądownictwo tego księstwa, zwłaszcza prawa polskiego. Mój badawczy zamysł Profesor przyjął początkowo z dużą rezerwą, ale zbierane systematycznie, choć wielce rozproszone, archiwalia stopniowo rozwiewały ten sceptycyzm. I właśnie wtedy zrozumiałem, czym są źródła, zwłaszcza archiwalne, w badaniach naukowych i z jakim pietyzmem oraz pokorą traktował je Profesor, uznając je w dyskusji naukowej za rozstrzygający argument. Studium Profesora nad ogólnośląskim parlamentaryzmem, prowadzonych ze zdumiewającą konsekwencją i systematycznością, zawdzięczam skierowanie uwagi na tę problematykę najpierw we wspomnianym już księstwie oleśnickim, następnie w kolejnych księstwach, państwach stanowych i weichbildach. W naturalny sposób uzupełniały one pieczołowicie rekonstruowany przez Profesora obraz śląskiego parlamentaryzmu i tworzyły ściślejszą podstawę do wymiany myśli, która była dla mnie zawsze źródłem intelektualnej inspiracji i podziwu dla Jego błyskotliwej inteligencji, nawet jeśli nie zawsze nasze poglądy były zgodne.

Imponujące wyniki badawcze Profesora materializowały się w Jego ukochanym Instytucie i gabinecie, pełniącym rolę autentycznego warsztatu pracy. Były źródłem Jego największej radości, potęgowanej przez narastające i nieprzemijające uznanie środowiska naukowego, nie tylko w kraju, ale także w Europie, a nawet na świecie. Sam wielokrotnie się o tym przekonałem. O nich Profesor, z właściwą sobie skromnością, mówił rzadko i bardzo powściągliwie. Czuł się nieswojo, gdy w Jego obecności czynili to inni. Na wszystkich polach badawczych, które starannie uprawiał, osiągnął najwyższy poziom maestrii, a ich plony

w postaci kolejnych monografii miały zawsze charakter nowatorski, pionierski i źródłowy. A pól tych było wiele, poczynając od szkolnictwa polskiego na Śląsku Opolskim w latach 1922–1939, poprzez prawa chłopów do ziemi i uwłaszczenie na Śląsku w XIX w., ogólnośląskie zgromadzenia stanowe po serię monografii dotyczących systemu podatkowego Śląska w okresie habsburskim, kończąc na znakomitej syntezie dziejów ustrojowych Śląska (1202–1740), opublikowanej w 2005 r., za którą został uhonorowany nagrodą Prezesa Rady Ministrów pierwszego stopnia.

Na uwagę zasługuje także aktywność Profesora jako wydawcy XVII- i XVIII-wiecznych źródeł archiwalnych do prawnoustrojowych dziejów Śląska, związanych z funkcjonowaniem zgromadzeń stanowych oraz systemu podatkowego Śląska. O wyraźnej predylekcji do tej coraz rzadziej uprawianej w środowisku historycznoprawnym formy działalności naukowej świadczą rozpoczęte w ostatnim okresie życia prace nad edycją rękopiśmiennego dzieła Jakuba Schickfussa pt. *Consuetudines Silesiae feudales*, źródła o charakterze fundamentalnym dla poznania dawnego prawa śląskiego, w tym także stanowiącego jego istotny element prawa polskiego. Dokończenie tych prac uważam za zobowiązanie ciężące na mnie i na całym Instytucie Historii Państwa i Prawa.

Profesor występował także w roli tłumacza źródeł, nieformalnie służącego pomocą kolegom z Instytutu, Wydziału i Uniwersytetu. Przejawem tej mniej znanej, ale nie mniej wartościowej, działalności jest Jego przekład z języka łacińskiego rozprawy Baltazara Ludwika Trallesa z 1767 r. *Rady zdrowotne wrocławskiego lekarza dla króla polskiego*, która ukazała się właśnie nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

Ścisłe związana z tymi pasjami była Jego wielka miłość do książek, które w trudnych czasach powojennych z wielkim zaangażowaniem gromadził na potrzeby katedr historycznoprawnych oraz całego Wydziału, stając się w istocie twórcą Biblioteki Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii, zaliczanej dzisiaj do ścisłej czołówki krajowej. Miarą uznania dla tego dzieła będzie nadanie jej imienia Profesora 24 stycznia 2011 r.

Instytut był dla Profesora miejscem szczególnie ważnym, właściwie drugim domem, a czasami odnosiliśmy wrażenie, że nawet pierwszym. Podkreślał to wielokrotnie, mówiąc nam, że tworzymy instytutową rodzinę, którą kierował jak niekwestionowany *pater familias*. Jak daleko sięgam pamięcią, zawsze najczęściej i najdłużej z nas wszystkich przebywał w Instytucie, dając tym najlepszy przykład pożądanego stosunku do miejsca pracy i studentów. Był obiektem naszej dumy i podziwu dla wielkiej erudycji, znajomości języków obcych, z łaciną na czele, ogromnego intelektu oraz niezwyklej pracowitości i samodyscypliny; prawdziwie wielkim uczonym, ovladniętym autentyczną naukową pasją poznania prawdy o prawnoustrojowej przeszłości, przede wszystkich swojego ukochanego Śląska. Nieomal do końca życia Profesor pracował w swoim instytutowym gabi-

necie. W ostatnich posiedzeniach plenarnych Instytutu o charakterze naukowym albo administracyjnym, ze względu na pogarszający się stan zdrowia, nie brał już udziału, jednak zawsze przy nadarzającej się sposobności skromnie usprawiedliwiał się i podkreślał, że będzie z nami obecny duchem. Obecność tę zawsze silnie odczuwaliśmy, choć zapewne każdy z nas z inną intensywnością. I nadal w poczynaniach indywidualnych i zbiorowych odczuwamy.

*Marian J. Ptak*